

# PRZYSZEDŁ CZAS zmiłowania nad Syjonem!

**"The Time to Favor Zion is Come!"**  
(Tłumaczenie - 2004 r.)

## Część 1

*„Ty powstaniesz, zmiłujesz się nad Syjonem bo czas  
zlitować się nad nim, gdyż nadeszła właściwa pora”.*

*Psalms 102:14*

Historia przywołuje na pamięć powstanie i upadek narodów i imperiów jako wzbierające fale, które opadają i odpływają. W tym nieustannym cyklu odmiana zdarza się tylko w sposobie pojawienia się i zniknięcia. Czy z wielkimi i grzmiącymi bałwanami, czy ze spokojnym pluskiem fal, narody przyszły i odeszły. Jeden tylko naród powstaje ponad historią, podnosi głowę z głębokości wieków przeszłych, aby znowu żyć. Jest to Izrael.

Powstanie i upadek Izraela mogły w pewnych szczegółach być podobne do historii innych narodów, ale w jednej kwestii nie ma żadnego porównania. Jest to wyłączny sposób postępowania Boga z tym narodem. Nie że to oni sami ogłosili Go swym Bogiem – wszak inni mogliby się również w ten sposób chlubić. To Pan sam zdeklarował się być Bogiem Abrahama, Izaaka, Jakuba i Bogiem Izraela (2 Moj. 3:15; 5:1; Jer. 28:4). Aby to wyróżnienie uczynić pewnym Pan przez proroka powiedział, "Tylko was samych poznałem ze wszystkich narodów na ziemi (Amos 3:2)". Takim było dziedzictwo Izraela.

Odrodzenie Izraela jako narodu jest wielkim fenomenem naszych dni. Nasza generacja była pełna respektu w tym wielkim momencie historii, kiedy ludzie dotknęli stopami powierzchni księżyca – było to porywające widowisko, ale odrodzenie Izraela posiada daleko większe znaczenie dla tych, którzy widzą w tym wydarzeniu spełnienie Bożego słowa. Odrodzenie Izraela nigdy nie mogłoby się wydarzyć gdyby nie zdumiewający fakt, że lud Izraela, rozrzucony po całej ziemi na bez mała 2000 lat, pozostał w krajach ich pobytu narodem odmiennym i jednorodnym. Ani prześladowanie, ani głód, ani sława czy fortuna nie były w stanie spowodować ich asymilacji z narodami innych ziem. Czy same li tylko więzy krwi były w stanie zapobiec asymilacji? Nie. To Zakon i Prorocy Izraela naznaczyli ich i zachowali we wspólnej wierze i nadziei, gdy znajdowali się wdiasporze.

Obecnie ten historyczny układ załamuje się. Naród jest odrodzony a jego ludność wraca do domu, do ich rodzimej ziemi. Wraca, mimo lat terroru pogańskiego Rzymu, krucjat, inkwizycji, nieustannych prób nawracania ze strony chrześcijaństwa i ustawicznego piętna na tych, którzy odrzucali umizgi z ofertą zbawienia państwowego kościoła.

Rozproszenie Żydów nie było dziełem przypadku. Zostało ono dokładnie zaplanowane i wykonane przez władze Rzymu, których cierpliwość ten "kłopotliwy" naród wyczerpał do końca. Ustawiczne bunty i rebelie ze strony Izraelitów spowodowały, że władze rzymskie obmyśliły wreszcie rozwiązanie, sprytniejsze od babilońskiego. Babilończycy uprowadzili jeńców izraelskich do Babilonu, ale nie rozpraszali ich dalej. Rzymianie zauważyli, że Izraelici wrócili szczęśliwie z Babilonu i odbudowali swój byt narodowy. Zdecydowali zatem, że taka sytuacja więcej się nie zdarzy. Jeńców uważnie porozdzielali i rozesłali ich w różnych kierunkach po całym ówczesnym świecie. Logika była prosta. Raz podzieleni i rozproszeni pomiędzy narodami oni niechybnie ulegną asymilacji i utracą swoją tożsamość, i tym sposobem ich narodowe aspiracje raz na zawsze się zakończą. Istnienie Izraela, znów jako niezależnego narodu, jest świadectwem większego

planu niż wymyślili Rzymianie. Zapewne, jedynie Pan był w stanie zachować ten lud i sprowadzić ich znowu do ich ojczyzny. Pan dokładnie przepowiedział rozproszenie i ponowne zgromadzenie Jego ludu.

Stojąc w progu spełnienia Boskich proroctw dotyczących Jego ludu, w samym świetle Pańskiego umówionego terminu, w Żydach jakoś dziwnie zatraciła się wiara w natchnienie Tory. Nawet kiedy Tora jest zachowywana, to zbyt często jest ona oglądana dla jej piękna i historii, jak gdyby przez odległych obserwatorów, którzy nie zdołali uchwycić życiowej siły wydarzeń objawiającej się w Boskim przeznaczeniu dla Jego ludu. Kiedy nawet są konfrontowani z rzadkim fenomenem ponownego zgromadzenia i odrodzenia Izraela, Żydzi często w swoisty sposób oglądają każdy wypadek jako izolowane wydarzenie raczej, niż jako część całego programu zamierzonego dla przywrócenia i błogosławieństwa świata.

Wszystko to, co wydarzyło się w ponownym zgromadzeniu i przywróceniu Izraela, uznawane jest często jako coś "naturalnego", jako wynik ludzkiej dyscypliny i osiągnięć. Natomiast obywatele Izraela, którzy powrócili, podtrzymywani są na duchu nadzieją. Jest czymś niespodziewanym, że to ci ludzie odpowiadają na magnetyczną siłę Boskiej woli i niezmienny zamiar Boga względem Izraela.

Dlaczego ludzkie wrażenie ma być tak wielkie i wiara w boskość tak mała? Izrael przyszedł w swym doświadczeniu do punktu, w którym nauczył się nie czcić obrazów pogańskich. Czy ma on więc teraz kłaniać się przed bóstwem humanizmu? Duch niewiary nie był dziedzictwem Abrahama. Abraham uwierzył Bogu i stał się wielki, również gdy Izraelici wierzyli swojemu Bogu wiodło im się bardzo dobrze. Gdy przestawali Go słuchać spotykało ich niepowodzenie. Żadna inna sytuacja w ich historii nie występuje.

### **Faworyzowany lud**

Izrael jest jedynym narodem, który posiada kompletny zapis

swej przeszłości, dokładny portret proroczy swojej teraźniejszości i kompletny opis jego przeznaczenia wśród narodów. Jako naród, oni przecierpieli i znieśli więcej niż inni. Jednak oglądani z punktu widzenia zamiaru, jaki Bóg ma względem swego ludu byli oni narodem wyjątkowo faworyzowanym. Niezwykłej dobroci Boga względem nich nie można oszacować inaczej jak tylko przez rozważenie całej proroczej panoramy Izraela narodzin, jego wzrostu, schyłku, upadku, wygnania, powrotu i ostatecznej roli w Boskim Planie Wieków.

Bóg miał coś wielkiego na uwadze, kiedy ukazał się praojcu Abrahamowi i rzekł, "Wyjdziesz z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie narody ziemi" (1 Moj. 12:1). Bóg nie tylko dał tę niezmienną obietnicę Abrahamowi, ale również, chcąc dowieść po wszystkim czas pewności jej spełnienia, potwierdził ją później przez przysięgę. Nie mogąc przysiąc przez większego niż On sam, przysiągł przez samego Siebie: "Błogosławiąc błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje, jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim; a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swoich. I błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi" (1 Moj. 22:16-18).

Zauważmy, że ta obietnica ma dwie części:

1. Nasienie Abrahama ma posiadać ziemię na zawsze.
2. "W twoim ( Abrahamie ) nasieniu wszystkie narody ziemi będą błogosławione".

Rola Izraela jako narodu błogosławieństwa nie pasuje do przeszłości. Prorok Zachariasz powiedział, "I stanie się tak: Jak byliście, domu Judy i domu Izraela, przekleństwem wśród narodów, tak wybawię was i będziecie błogosławieństwem (Zach. 8:13)". Od czasu Zachariasza do dzisiaj, rola i dzieła tego narodu nie miały żadnego znaczenia dla przedłużenia Bożego

błogosławieństwa dla nich samych – a w jeszcze mniejszym stopniu dla innych narodów. Nie mieli również ziemi na wieczne posiadanie. Bóg mówił o wielkich rzeczach, które nie mogły pasować do tej trudnej przeszłości. Nawet Abraham otrzymał dostateczny wgląd w tę sprawę, aby dowiedzieć się, że jeszcze wiele lat minie zanim jakkolwiek nadzieja otrzymania ziemi będzie realizowana: "Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemnić przez czterysta lat" (1 Moj. 15:13). Abraham nie mógł przeczuwać ogromnej rozpiętość czasu, jaki miał upłynąć zanim Bóg zrealizuje swoje zobowiązania. W pozycji w jakiej jesteśmy dzisiaj stało się oczywiste, że Bóg się nie śpieszył.

Spadkobiercy Abrahama jako całość uniknęli zmieszania się z otoczeniem pomimo naturalnej tendencji asymilowania się ze światem. Kiedy Józef przeniósł swoją rodzinę do Egiptu zalecił im, aby odseparowali się od Egipcjan, a jako tłumaczenie mówili że są hodowcami bydła, "wszyscy (bowiem) pasterze są dla Egipcjan obrzydliwością" (1 Moj. 46:33, 34). Plan się powiódł. Pozostali oni oddzieleni. Niewola egipska pod przywództwem Mojżesza skończyła się. Możliwą ręką Bóg wywiódł swój lud z Egiptu. Oswobodzenie było nadzwyczajne, ale, jak to zawsze bywa z przyjmowaniem odpowiedzialności wobec Boga żywego, oswobodzenie przerodziło się nieomal w zniszczenie. Zanim jeszcze tablice Zakonu zostały dostarczone, gdy Mojżesz wciąż jeszcze twarzą w twarz rozmawiał na Górze z Panem, Bóg przerwał tok postępowania aby powiadomić go, że jest gotowy ten naród zniszczyć, a jego, Mojżesza, rozwinąć w "wielki naród" (2 Moj. 32:9, 10). Modlitwa i błaganie Mojżesza za Izraelem zostały wysłuchane, gniew Boży został powstrzymany a naród zachowany.

Mojżesz zwyciężył raz jeszcze w spotkaniu z Bogiem. Boża obecność z Izraelem stawała się trawiącym doświadczeniem. Aby uniknąć niepotrzebnej utraty życia Pan ofiarował się wysłać przed nimi do Kanaanu swego anioła, aby zajął dla nich tę ziemię, dodając przy tym, "ponieważ jesteś ludem twardego karku, sam

nie pójde pośród ciebie, aby cię nie wytepić po drodze" (2 Moj. 33:3). I znowu, w jednym z najważniejszych momentów, Mojżesz wstawił się za narodem, mówiąc: "Po czym poznam, ja i lud mój, że darzysz nas łaskawością, jeśli nie po tym, że pójdziesz z nami, gdyż przez to będziemy wyróżnieni ja i Twój lud spośród wszystkich narodów, które są na ziemi? Pan odpowiedział Mojżeszowi: Uczynię to, o co prosisz, ponieważ jestem ci łaskawy, a znam cię po imieniu" (2 Moj. 33:16, 17). To najlepiej wyjaśnia odrębność Izraela. To również zapowiada coś wielkiego.

Pod przywództwem Jozuego ziemia obiecana stała się rzeczywistością. Ziemia została zdobyta i wtedy nastął sprzyjający okres sędziów Izraela, podczas którego starali się oni prowadzić życie według reguł Zakonu Mojżeszowego – z pewnym sukcesem i z pewnym niepowodzeniem. W tym okresie historii Izraela jest dużo godnego polecenia. Najbardziej znamienne oświadczenie uczynił sam Pan – "I przywrócę ci twoich sędziów jak niegdyś, i twoich radców jak na początku. Potem nazywać cię będą grodem sprawiedliwości, miastem wiernym"(Izaj. 1:26). Prowadzenie narodu przez sędziów było eksperymentem, który uwydatnił indywidualną odpowiedzialność w przestrzeganiu Zakonu pod wyższą formę rządu, samorządem.

Panowanie królów był erą dostosowania się do otoczenia. Przyniosło ono zyski i straty spowodowane przez scentralizowany rząd. Rządy te zmierzały do panowania jednostek, a że władza demoralizuje, osłabło przestrzeganie Prawa. Izrael nie mógł uniknąć konsekwencji takiego systemu. Każdy człowiek musi dźwżyć jego własne berło! Dlaczego serce ludzkie stara się unikać swej wolności i odpowiedzialności za władzę? Kiedy Izrael stał się wybitnym pomiędzy narodami, sięgając pod królem Salomonem zenitu sławy, był to ten moment właśnie, w którym Pan postanowił naród podzielić (1 Król. 1: 13). Boska decyzja o podziale królestwa na dwie części prowadziła do schyłku i upadku tego narodu. Królestwo dwóch pokoleń przetrwało dłużej, ale stało się państwem hołdowniczym i w końcu przyszło jego rozproszenie przez Rzym. Wszystko to zostało przepowiedziane.

## "Czas jego służby się skończył"

Historia Izraela dzieli się na dwa równe sobie okresy. Pierwszy okres rozpoczął się wraz ze śmiercią Jakuba. Wziąwszy tam swój początek naród Izraela cieszył się łaską Bożą, mimo że ta pomieszana była z karaniem. Przez 1845 lat, gdy służyli Mu wiernie Bóg im błogosławił, gdy grzeszyli i obracali się ku złu, On ich karał. Kiedy żalowali On raz jeszcze łaskawie ich przyjmował. Ale prorok Jeremiasz ostrzegał ich o takim czasie, w którym będą karani już bez narodowej łaski. "Dlatego też wyrzucę was z tej ziemi do ziemi, której nie znaliście ani wy, ani wasi ojcowie, i tam będziecie służyć cudzym bogom dniem i nocą, ponieważ nie okażę wam zmiłowania" (Jer. 16:13). Proroctwo to stosuje się do czasu, kiedy łaska Boża skończyła się a oni zostali rozrzućeni po całej ziemi. Ono nie mogło odnosić się do 70 lat spustoszenia w Babilonie. Pismo mówi bowiem, że mieli być rozproszeni "do ziemi, której nie znaliście ani wy, ani wasi ojcowie". Abraham, ich ojciec, przyszedł z Ur Chaldejskiego (Babilonia). Jego wnuk, Jakub, przyszedł z Syrii (2 Moj. 26:5). Zatem niewola babilońska nie spotkała Izraelitów w ziemi ich ojcom nieznanej. Nie tylko miejsce ich rozproszenia jest inne, ale i czas jego trwania jest dłuższy niż 70 lat spustoszenia. Jeremiasz mówi: "I odpłacę im najpierw w dwójnasób (*mishneh* – powtórzenie, podwojenie lub druga porcja) za ich winę i ich grzech" (Jer. 16:18). Okres niełaski na diasporze miał być równy okresowi łaski przed ich odrzuceniem i spustoszeniem jako narodu. Dokładne porównanie tego podwojenia czyli "*miszneh*" ujawnia, że od śmierci Jakuba do odrzucenia i spustoszenia Izraela upłynął okres 1845 lat. Od tego czasu mieli być oni narodowych łask pozbawieni przez podobny okresu 1845 lat.

Wskazując na koniec drugiego okresu Izraela, tego "pozbawionego łaski", Izajasz mówił: "Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas jego służby, że jest odpuszczona nieprawość jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy

swoje" (Izaj. 40:1).

Pierwsza wskazówka o łasce przywracanej Syjonowi pojawiła się już w roku 1878, 3690 lat po śmierci Jakuba. Nie tylko skończył się tutaj "dwójnasób" ich łaski i niełaski, ale najwidoczniej od tego momentu zaczęło wypełniać się proroctwo Ezechiela (rozdział 37) o "dolinie suchych kości". Odtąd suche i zwiędłe kości nadziei Izraela zaczęły się poruszać. Pokryły się ścięgnami – dając im spójność i siłę, potem ciałem – dając im znaczenie, wreszcie skórą – dając im piękno. W postępujących wciąż etapach są oni przygotowywani do tchnięcia w nich życia, kiedy Izrael będzie żył jako naród święty i lud Boży.

W 1878 roku Kongres Narodów w Berlinie, znajdujący się pod wpływem lorda Beaconsfielda (Disraeli), premiera Anglii, rozstrzygnął sprawy Turcji tak, żeby zachować jej narodowe istnienie. W tym samym czasie, na wypadek gdyby naród turecki uległ rozpadowi, uczyniono zabezpieczenie, że mocarstwa światowe będą z góry znać strefę, którą każde z nich będzie zarządzać. Anglia stała się protektorem azjatyckich prowincji Turcji, obejmujących również ziemię Izraela. Prowincjom tym przyznano wtedy większe swobody. Tym sposobem Żydzi mogli cieszyć się większą wolnością, w tym prawem do zakupu ziemi i osiedlenia się w Palestynie – prawem, którego im przez wieki odmawiano.

Podczas gdy wielkie mocarstwa chrześcijańskie starały się rękami w kolczudze porwać pożądane obszary ziemi z uścisku konającej Turcji, pewna historyczna postać wystąpiła naprzód i oznajmiła, "Ta ziemia jest moja!" Kiedy zaś narody spojrzały na mówcę, rozpoznały w nim Izraela, dziecko patriarchy Abrahama, który najpierw żył w Palestynie. Cudowny zbieg okoliczności? Nie, to nie był żaden zbieg okoliczności! To było umówione spotkanie Boga z Jego ludem; znowu Jego twarz zwróciła się ku nim a Jego ręce podniosły się, aby im błogosławić, jeśli tylko oni uwierzyliby Mu teraz.

Były to właśnie te sprzyjające warunki, które umożliwiły rozwój syjonistycznych nadziei. Syjonizm był tak martwy jak suche kości,



które oglądał Ezekiel, aż "czas służby" Izraela za jego grzechy dopełnił się. Kiedy dla Syjonu nastał znowu czas zmiłowania, wyłonił się ruch syjonistyczny. Przez ten szlachetny apel syjonizmu Bóg wezwał i nadal wzywa Jego dawnych poddanych z powrotem do ich ziemi.

Wielu żydowskich komentatorów uznało, że podporządkowanie Izraela władzy Pogan było okresem karcenia i niełaski. Proroctwo Ozeasza (3:4, 5) cytowane jest jako dowód, "Bo przez wiele dni będą synowie Izraela bez króla i bez księcia, bez ofiary i bez słupa, bez efodu i bez terafim. Potem synowie Izraela się nawrócą i znów będą szukać Pana, swojego Boga, i Dawida, swojego króla, i w dniach ostatecznych z bojaźnią zwrócą się do Pana i Jego dobroci". Czyż oglądanie powracających synów Izraela nie jest dobrym powodem do wiary, że jesteśmy w "końcu dni" służby czyli karania?

### **Herzl a Syjonizm**

Berliński Kongres Narodów dał syjonistom pierwszą prawdziwą okazję do chodzenia z błyskiem w oczach. Uczynił bowiem możliwym zakup ziemi w ich ojczyźnie. Ten sygnał obudził w żydowskich umysłach świadomość Boskiej opatrności działającej na rzecz Jego ludu. Jednym z tych wielkich wizjonerów był Teodor Herzl, którego imię stoi jako pomnik syjonizmu.

W roku 1896 Herzl zaprezentował broszurę pod tytułem "Państwo Żydowskie". Wezwał w niej bogatych Żydów, aby zwołali kongres Żydów i zaczęli kłaść grunt pod działalność syjonistyczną. Książka odniosła sukces. Nieoczekiwany sukces, o tyle że nie z tej strony. Herzl sądził, że bogaci Żydzi staną na czele ruchu. Był w błędzie. Na wezwanie powstali wszędzie w Europie i Rosji biedni i uciskani Żydzi. Syjonizm zakwitnął.

Kiedy pogrom w Kiszyniowie i surowe prześladowanie oznaczały dla tysięcy Żydów ucieczkę bez żadnego przyjaznego miejsca schronienia, Herzl był gotowy zaakceptować brytyjską ofertę ziemi w Ugandzie. Praktycznie byłoby to zbawieniem dla Żydów, którzy stanęli w obliczu śmierci – ideały humanitarne

skłoniły go do przyjęcia tej nawet ziemi, byle tylko jego lud ratować. Twarz Herzla zbladła, gdy szósty Kongres Syjonistyczny powiedział nie dla Ugandy. Życie jakichś jego ziomków nie mogło zastąpić Bożego Przeznaczenia i Herzl to wtedy uświadomił sobie wraz z wszystkimi tam zgromadzonymi, że syjonizm został nierozdzielnie połączony z Palestyną. Nie mogło być żadnej alternatywy. Herzl zapalił syjonistyczną pochodnię, nosił ją wysoko i wspaniale, ale to dla Chaima Weizmanna pozostało dzieło, aby tę pochodnię zatknąć w Palestynie i pozyskać międzynarodowe uznanie praw żydowskiego narodu dla ich pierwszej ojczyzny. Chaim Weizmann, pod Bożą opatrnością, 2 listopada 1917 roku, uzyskał dla swego ludu Deklarację Balfoura.

## **Część 2**

### **Przesłanie od byłego premiera Lewi Eszkola**

Jednym z osiągnięć, którego przełomowy charakter pozostaje nie kwestionowany była ... Deklaracja Balfour'a. Było to naprawdę wydarzenie o największym znaczeniu narodowym, międzynarodowym i historycznym. Obietnica, jaką ona zawierała szła dużo dalej poza formalne zobowiązanie brytyjskiego Rządu

do ułatwienia ustanowienia żydowskiego narodowego domu w Palestynie. Z tej Deklaracji dawało się wywnioskować – i w tym leży jej głębsze znaczenie – obietnicę ogólnego międzynarodowego uznania historycznych praw ludności żydowskiej w Palestynie. Kilka lat później uznanie to znalazło swoje urzeczywistnienie w decyzji Ligi Narodów.

Dawid Ben - Gurion świadomy był pewnego ważnego faktu ogólnie przeoczonego przez Żydów. W artykule na temat Deklaracji Balfour'a, opublikowanym 14 listopada w "Der Jidysz Kampfer", organu ruchu w Ameryce pod nazwą Poale Zion, pisał on następująco:

"Zdarzył się cud i rozbite naczynie stało się znów całe ... Anglia nie przywróciła nam naszej ziemi. Dokładnie teraz, w tym momencie triumfu, powinno się dobitnie oświadczyć: nie uczyniła tego, bo też nie było to w mocy Anglii zwrócić nam naszą ziemię. Nie było, ponieważ ziemia ta nie jest lub jeszcze nie jest w jej posiadaniu. Po tym jak cały kraj, od Beerszeby do Dan, zostanie zdobyty przez Anglików, nie będzie on do nas należał, nawet za ich zgodą, oraz gdyby nawet wszystkie narody świata zgodziły się na to. Żaden naród nie może ustanowić swego prawa do ziemi, o ile nie uczyni tego przez własny trud, twórczy wysiłek i osadnictwo.

Anglia uczyniła rzecz wielką: uznała ona naszą egzystencję jako realnie istniejącą polityczną jednostkę i uznała nasze prawo do Ziemi. Lecz naród izraelski musi przekształcić to w żywą rzeczywistość. Przez swe własne wysiłki ciała, duszy oraz wkłady materialne musi on wystawić swój dom narodowy i ukończyć jego narodowe wykupienie".

Syjonści amerykańscy nie przyjęli słów Ben-Guriona przychylnie. Dla wielu Żydów Deklaracja Balfour'a była końcem sprawy, Deklaracja Balfour'a była wieczna, i jeśli kiedykolwiek jakiś Izraelita miałby ochotę wrócić do swojej ojczyzny sposobność ku temu miała być zabezpieczona pancerną gwarancją.

Anglicy pierwsi spostrzegli, że ludność żydowska nie śpieszy się z powrotem. Arjeh Pinkus, przewodniczący zarządu Agencji

Żydowskiej zauważył: "Między rokiem 1917 a Białą Kartą Churchilla z 1922 roku – odcinającą Transjordanię od Żydowskiego Domu Narodowego – było tam pod dostatkiem miejsca dla szybkiej i rozległej kolonizacji. Ale alija (*'wstępowanie na górę, wznoszenie się'* – *znaczy m.in. imigrację Żydów do Palestyny – przyp. tłum.*) sączyła się wąską strużką, i te małe liczby rozciągnięte na lata nie mogły zapobiec konsolidacji arabskiego współludziału. To niepowodzenie ułatwiło Anglikom uwypuklenie faktu, że Transjordania nie miała dla żydowskich aspiracji narodowych istotnego znaczenia".

Po aprobacie Deklaracji Balfoura i decyzji o mandacie brytyjskim na Konferencji w San Remo lord Arthur James Balfour rzekł do dr. Weizmanna: "Dostałeś teraz sygnał do rozpoczęcia, ale ty sam będziesz prowadził tę sprawę". Niepowodzenie ze strony Żydów po całym świecie, aby odtąd przeć do ziemi pokazuje, że niewielu z nich miało kontakt z rzeczywistością. Podczas gdy Żydzi rosyjscy zostali zatrzymani w granicach bolszewickiego bastionu, ci żyjący gdzie indziej – mogący swobodnie wrócić – uznali to za zbyt trudne, aby stać się kimś więcej niż tylko widzami. Okazali się nieprzygotowani aby "biec" do ziemi obiecanej.

Deklaracja Balfoura rozpoczęła mały powrót Żydów do Palestyny. Było również w trakcie dzieła odnowy i odzyskiwania ziemi. "Bo ci, którzy gardzili dniem małych początków" (Zech. 4:10). Jak na ironię, nazistowskie prześladowanie, które nastawiło się na zniszczenie Żydów na świecie i które było bliskie osiągnięcia swoich celów w Europie, stało się właśnie tą siłą, która zagwarantowała przeżycie Izraela. Ben-Gurion powiedział\*, "Żydzi z Niemiec dostarczyli krajowi znajomość technologii, zdolności, kapitał oraz inicjatywę". Dawid Ben-Gurion zauważył również, że w roku 1933 imigracja "wzrosła do 30.377, w roku 1934 do 42.259 a w roku 1935 do 62.000". Ten fakt przypomina nam Psalm 76:11: "Gdyż nawet gniew ludzki odda Ci chwałę, a tymi, co ocaleją Ty się opaszysz".

## **Czas i znaczenie Deklaracji Balfoura**

Żydów w nowym państwie Izraela nie trzeba przekonywać o znaczeniu Deklaracji Balfoura. Była ona jedynym konstruktywnym rezultatem I Wojny Światowej. Deklaracja Balfoura znalazła się w cieniu Rewolucji Bolszewickiej, ale tak to się często dzieje, że wydarzenia naprawdę wielkie przychodzą w sposób nie zapowiedziany. Gwałtowne zaś zawsze przykuwają uwagę świata.

Deklaracja Balfoura została ogłoszona 2 listopada 1917 roku. Nie było to wstrząsające światem wydarzenie, lecz mała polityczna koncesja w czasie, kiedy świat był wciąż w ogniu. Nikogo ona nie podnieciła z wyjątkiem kilku tych, którzy posiadali syjonistyczne nadzieje. Ale nawet wśród nich był to jedynie temat do konwersacji, gdyż niewielu Żydów brało poważnie jakąkolwiek myśl o powrocie do Palestyny. Trudne położenie Żydów w Rosji stało się głównym argumentem, który przekonał omdlałe serce Brytyjczyków do przyznania Żydom ich ojczyzny. Wojna położyła kres emigracji Żydów z Rosji do innych krajów i przez wzgląd na ich żalosne położenie Anglicy wyrazili zgodę na ich ojczyznę w Palestynie.

7 listopada 1917 roku, pięć dni później, wybuchła Rewolucja Bolszewicka i unieważniła główny argument Deklaracji Balfoura. Rewolucja zablokowała ludność żydowską wewnątrz Rosji, gdzie ona pozostała aż do obecnego czasu. Nie ma potrzeby nadmieniać, wbrew pretensjom do braterstwa, że Żydzi w Rosji wciąż są identyfikowani jako Żydzi i są dyskryminowani. Syjoniści w Rosji muszą czekać aż Pan wypełni Jego obietnicę sprowadzenia ich "z ziemi północnej (Jer. 16:15)". Jest rzeczą ważną, że rewolucja rosyjska przyszła o pięć dni za późno, aby zapobiec Deklaracji Balfoura. Nie mogą być również dzieci Abrahama zatrzymywani dłużej w granicach Rosji. Pan zgromadzi Jego lud z ziem "północy".

Rewolucja bolszewicka uwolniła w świecie siły, które pomogą przyprowadzić narody do ich końca, podczas gdy blask Izraela wschodzi. Siła niszczycielska jest w jednej ręce a siła budująca w

drugiej. Żyjemy w tym okresie przejściowym. U schyłku starożytnego Izraela, z Boskiego nadania, panowanie oddane zostało mocarstwu pogańskiemu. Niewola babilońska zakończyła istnienie królestwa Bożego narodu i wyniosła Pogan do uniwersalnego panowania. Prorok Daniel zainteresowany był losem swojego narodu. Daniel widział jak Babilonia pożera jego naród. Ujrzał następnie jak upadł Babilon a uniwersalne panowanie przejęli Medowie i Persowie. Wiedział o tym, że Izrael musi czekać. Tłumaczenie przez niego snu Nabuchodonozora wskazuje, że władzę nad światem miały dzierżyć cztery kolejne imperia. Dopóki trwało panowanie Pogan nie mogło być ono panowaniem Izraela. Ale była nadzieja. Daniel, podsumowując wizję, rzekł: "W czasach tych królów Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na zawsze" Dan. 2:44.

### **CZASY POGAN – Jak długie?**

"7 Czasów" (lat). Istnieje biblijna równoległość pomiędzy karaniem Izraela i obłędem króla Nabuchodonozora, okresami liczącymi każdy po „7 czasów”. Pan ukarał Nabuchodonozora szaleństwem, trwającym siedem literalnych lat, za jego pychę i brak skłonności do uznania nad sobą Jego najwyższej władzy (Dan. 4:16, 23, 25, 32). Bóg zagroził Izraelowi "7 czasami" karanja, jeśli nie będą Mu posłuszni (3 Moj. 26:21, 24). Jakie znaczenie kryje się w tych równoległościach czasu? W proroctwie Ezekiela (4:6) znajduje się podstawa do obliczania czasu: "Czterdzieści dni, każdy dzień za rok, wyznaczam tobie".

Degradacja Nabuchodonozora była obrazem ludzkiej degradacji pod czterema bestialskimi rządami podczas siedmiu

symbolicznych "czasów", czyli lat. Według metody rok za dzień daje to okres 2520 ( $7 \times 360 = 2520$ ) literalnych lat. Należy zauważyć, że okres ten jest równoległy do okresu, w którym korona została Izraelowi odebrana i przestał on być niezależnym narodem królewskim. Ostatnim królem judzkiego królestwa dwóch pokoleń był Sedekiasz. Usuwając go Pan powiedział: "Lecz o tobie, bezecny bezbożniku, książę izraelski, którego dzień nadszedł w czasie, gdy wina dojdzie do swojego kresu – Tak mówi Wszechmocny Pan: Precz z diademem, precz z koroną; nic nie pozostanie tak jak jest. To, co niskie, będzie wywyższone, a co wysokie będzie poniżone. W gruzy, w gruzy, w gruzy obróć je. Także ono nie pozostanie tak, aż przyjdzie ten, który ma do niego prawo; jemu je dam" (Ezech. 21:25-27).

Usunięcie korony oznaczało koniec królestwa narodu identyfikowanego z Bogiem. Taka ewentualność przewidywana była na samym początku, kiedy Bóg nakreślił w ogólnych zarysach możliwość bądź to błogosławieństwa, bądź to jako alternatywy przekleństwa, które mogły przydarzyć się Jego ludowi. W 3 księdze Mojżeszowej (26:18), po omówieniu możliwych błogosławieństw, Bóg ostrzegał: "A jeśli ani tak nie usłuchacie mnie, przydam siedem kroć więcej (*ang. seven times more – siedem czasów więcej*) karania dla grzechów waszych". W wersetach 21 i 24, Pan powtarza tę samą groźbę o 7 czasach karania za grzech. Jeśli użyjemy wskazówki Ezechiela, wtedy 7 symbolicznych czasów ( $7 \times 360 = 2520$ ) przekłada się na 2520 faktycznych lat. Okres panowania Pogan wyobrażony został przez oblęd Nabuchodonozora, jak również czas kary i upokorzenia dla Izraela. Okres dominacji Pogan od podboju Izraela przez babilońskiego króla Nabuchodonozora do wybuchu I Wojny Światowej trwał 2520 lat. O ile obliczenie było poprawne, mogliśmy spodziewać się, że rok 1914 będzie początkiem końca dominacji Pogan i początkiem wspinania się Izraela w górę. I tak też było, gdy zwierzchnictwo Pogan rozpadło się z całym splendorem panujących domów zaś Deklaracja Balfoura zapaliła gwiazdę Dawida w Palestynie. Rewolucja bolszewicka

zwiastowała kontynuację pochłaniania władzy Pogan.

II Wojna Światowa zakończyła się atomowym holokaustem, pozostawiając świat przestraszony po tym, gdy ujrzał budzące grozę moce przygotowane aby zniszczyć rodzaj ludzki. Druga wojna wprowadziła świat w nieuchronny wir wciągający go do Armageddonu. Jedynym dobrem, jakie wynikło z klęski II Wojny Światowej był późniejszy podział ziemi Palestyny i narodziny Izraela w 1948 roku. Dla reszty świata był to cios, od którego zaczął się zataczać, który skończył na zawsze marzenie o powrocie do status quo. Proces niszczenia władzy Pogan będzie kontynuowany. Tymczasem wpływ narodu izraelskiego może tylko wzrastać. W prorocत्वie Jeremiasza (30:11) Pan oznajmia, jakie ma zamiary względem Izraela, a jakie wobec narodów, wśród których Jego lud został rozproszony: "Gdyż Ja jestem z tobą – mówi Pan – aby cię wybawić. Albowiem wygubię wszystkie narody, między którymi cię rozproszyłem, lecz ciebie nie wygubię; będę cię karał według prawa, lecz cię nie zostawię całkiem bez kary".

### **Lekcja Żydów w Rosji**

Oba wydarzenia, Deklaracja Balfoura i przechwycenie władzy przez bolszewików, aczkolwiek różne w charakterze, zawierają dzisiaj specjalne lekcje dla świata Żydów. Joel Carmichael, w artykule zamieszczonym 2 listopada 1967 roku w gazecie Jerusalem Post, napisał:

"W określeniach ludzkiego materiału pokrewieństwo między rosyjskimi rewolucjonistami i syjonistycznymi aktywistami było uderzające ... Powiązanie między tymi ruchami, stanowiło, rzeczywiście, rodzaj intelektualnej rywalizacji. Zostało to tym bardziej wzmocnione z powodu wielkiej przewagi Żydów w rosyjskim ruchu rewolucyjnym przed rokiem 1905. Niespokojni młodzieńcy żydowscy, zarażeni przez oświecenie i szeroko otwarte dla wszystkich idee reformy świata, aktualnie niszczące tradycyjne społeczeństwo, w sposób bardzo naturalny zamierzali wśliznąć się do rosyjskiego ruchu. Skoro tradycyjne żydowskie



społeczeństwo było również atakowane przez nowe idee, jakkolwiek Żyd porzucający tradycyjne żydowskie wartości miał do wyboru, bez potrzeby asymilacji, bardzo naturalny komplet alternatyw – socjalizm lub nowy żydowski nacjonalizm zwany syjonizmem. ... Przeciąganie liny pomiędzy kosmopolitycznym socjalizmem – który w przeważającym stopniu stawał się stopniowo marksizmem – a syjonizmem było dla dusz żydowskiej młodzieży tak bardzo naturalne, jak organiczny rozwój. W tym przeciąganiu liny, jak się również okazało, większe siły pojawiły się po stronie socjalistów czyli, bardziej szczegółowo, po stronie marksistów ... Częstokroć było to jeszcze intelektualnie zbyt trudne dla syjonistycznych dyskutantów przeciwstawić się ogólnym żądaniom socjalistów a szczególnie marksistów. Marksści, którzy w końcu przejęli całe ludzkie społeczeństwo i całą ludzką historię jako arenę swych działań, mieli naturalnie tendencję do patrzenia z góry na syjonistów. ... Wymagało to wielkiego charakteru i poświęcenia od wczesnych syjonistów, w czasie ciągnących się przez tak wiele dekad zaciekłych debat między tymi dwoma ruchami, upierać się przy dosyć naiwnej w rzeczywistości propozycji, że oni wolą pozostać Żydami ... Syjonizm w jego istocie nie uczynił faktycznie więcej ponad ogłoszenie faktu żydowskiej tożsamości, zaznaczenie żydowskiej ciągłości oraz zdecydowanie, aby przywracać tę tożsamość i ciągłość w ustalony sposób i w ustalonym miejscu. Ktoś może sobie łatwo uzmysłwić bolesną łaskawość, jaką wczesni syjoniści musieli znosić od ich marksistowskich przeciwników..."

Autor przechodzi następnie do przedstawienia kontrastu w rezultatach: Marksizm, po drugiej stronie, który w jego dniach załamania miał wartościowe rzeczy do powiedzenia, został uproszczony, zmieniony w instytucję, przepojony dogmatami, to jest, uczyniony przymusowym. W rzeczywistości, został on zmagikalizowany (*ang. magicalized*), a jego magia uczyniona została akcesorium uświęconej władzy....

"To prawdopodobnie syjonizm i jego potomkowie, państwo Izrael, zapewnia teraz ... jedyny punkt zborny dla całego

komunistycznego świata, podzielonego teraz w tak wielu kwestiach. Musi to być powodem głębokiej goryczy dla wielu Żydów żyjących w Izraelu gdy muszą rozmyślać nad wypaczeniem wszystkich ideałów rewolucji rosyjskiej, gdy muszą być świadkiem nie tylko antyizraelskiej taktyki politycznej radzieckiego rządu, lecz również nawrotu wulgarnego antysemityzmu w samym Związku Radzieckim. Pocieszeniem dla nich może być świadomość, że wiele ideałów rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, które faktycznie mogą być nazwane jego ludzkim rdzeniem, zostało przeszczepionych na glebę Izraela".

Żydzi zawsze byli otwarci na ideały, wysokie ideały, lecz ze wszech miar zbyt często próbowali dać siebie światu, uważając za rzecz zbyt prowincjonalną oddać się syjonizmowi i jego ucieleśnieniu – państwu Izrael. Przeoczą oni fakt, że im bardziej próbowali dawać siebie światu, tym mniej jego uczucia zdobywali i w końcu tym bardziej przyczyniali się do cierpienia swych ziomków.

Ich dziedzictwo jest prowincjonalne. Abraham, ich ojciec, był spadkobiercą prowincjonalnej obietnicy – "W twoim nasieniu błogosławione będą wszystkie narody ziemi". Końcowy rezultat miał jednakowoż objąć wszystkich ludzi – obietnica była prowincjonalna tylko w mianowaniu nasienia.

Dla prowincjonalnej obietnicy Bożej Abraham opuścił Ur Chaldejskie. Mojżesz opuścił świat ucieleśniony w Egipcie i wolał utożsamić się z potomkami Abrahama. Ci nie oddali siebie światu, lecz pod Bożą opatrnością dali światu niektóre z Jego wielkich skarbów. W podobny sposób wszyscy, którzy pochodzą z linii Abrahama, opisani piórem Mojżesza, nie muszą dawać siebie światu – to świat będzie ich szukał. "Dziesięciu mężów ze wszystkich narodów i języków uchwyci się skraju płaszcza człowieka z Judy, mówiąc: Chcemy iść z wami, albowiem zrozumieliśmy, że z wami jest Bóg" (Zach. 8:23).

Wprawdzie ten dzień nie nastął jeszcze, gdy świat będzie szukał Izraela, ani jeszcze przyszedł dzień, kiedy lud Izraela będzie szukał Pana całym swym sercem. Lecz dzień łaski Bożej już

zaświtał nad ty narodem. Wypełnienie proroctwa rozwija się przed naszymi oczami, posuwając się stopniowo naprzód ku spełnieniu Boskiej obietnicy błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi.

### **Powrót Boskiej łaski**

"Ty powstaniesz, zmiłujesz się nad Syjonem, bo czas zmiłować się nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony (Ps. 102:14)".

Istnieje w naszych czasach widoczna skala obserwacji, na której możemy zacząć mierzyć wypełnianie się proroctwa.

(1) *Zgromadzanie wygnańców*. Izajasz 43:5, 6 jest jednym z wielu proroctw, które przepowiadają ponowne zgromadzenie narodu żydowskiego w ziemi obiecanej. Czytamy w nim: "Nie bój się, bo Ja jestem z tobą. Ze Wschodu przywiodę twoje potomstwo i z Zachodu zgromadzę cię. Do Północy powiem: Wydaj! A do Południa: Nie zatrzymuj! Przyrowadź swoich synów z daleka i moje córki z krańców ziemi!" Naród żydowski miał być zgromadzony z czterech krańców ziemi. Prawie 3 miliony zebrało się w ziemi ich ojców, przybywając z 75 różnych krajów. Dzieło to wciąż jest kontynuowane. Bóg bowiem powiedział: "Jako żyje Pan, który wyprowadził synów izraelskich z ziemi północnej, ze wszystkich ziem, do których ich wygnał, i sprowadzę ich z powrotem do ich ziemi, którą dałem ich ojcom! Oto Ja pošlę po wielu rybaków – mówi Pan – i ci ich wyłowią; potem pošlę po wielu myśliwych, i ci ich upolują na każdej górze i na każdym pagórku, i w rozpadlinach skalnych (Jer. 16:15, 16)".

Metody zgromadzania ruchu syjonistycznego dają się porównać do metod połowu ryb. Syjonistyczni aktywiści sprowadzili do ziemi witalne jądro ludzi, co uzdolniło ją do tego, że stała się nowym państwem Izraela. "Wieloma myśliwymi" byłyby te siły prześladowcze, które postawiły Żydów w obliczu konieczności powrotu do Palestyny. Wczesne prześladowania Żydów w Rosji i Europie służyły zwróceniu wielu twarzy ku ojczyźnie. Wczesne nazistowskie prześladowanie wypchnęło znaczną liczbę wykształconych i utalentowanych Żydów do Palestyny. Ci dostarczyli koniecznej technologii i zasobów ludzkich dla

pomyślnego rozwoju Izraela. Jeżeli rybołówstwo i myślistwo, o których mówi Jeremiasz, miało na widoku sprowadzenia synów Izraela do domu, to czy następne nazistowskie prześladowanie też miałyby służyć temu celowi? To było coś więcej niż prześladowanie. Była to szatańska próba zniszczenia "nasienia Abrahama" i unieważnienia Bożej obietnicy. Nawet nazistowska próba parcia na wschód Afryki, mająca na celu zdobycie Ziemi Świętej wskazuje, że nadludzka próba została podjęta, aby udaremnić Plan Boży. Jest rzeczą jasną, że celem nazistowskiego planu było zniszczenie całej rasy żydowskiej, nie po tym, gdy już świat zdobędą, lecz po drodze do tego celu. Kiedy nawet wiedzieli już o tym, że wojna jest przegrana, utrzymywali piece krematoryjne w ruchu aż do ostatniego momentu klęski. Brak protestu ze strony kościołów chrześcijańskich i ich chęć współpracy z obłąkańczym nazizmem było dla wielu czymś szokującym. Jak mogły narody chrześcijańskie odwracać wzrok w inną stronę, kiedy ta rzeź była kontynuowana? Poniższa obietnica wciąż nie utraciła swego znaczenia: "I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę (Gen. 12:3)". Bóg jest Bogiem sądu (1 Sam. 2:3). To jest jedna z prawd, której współczesna generacja nie przyswoi sobie. Czas porachunku jest tuż.

(2) *Odzyskiwanie ziemi.* Amos 9:14 opisuje dzieło ludzi ponownie zgromadzonych w swojej ziemi: "Odbudują spustoszone miasta i osiedlą się w nich. Nasadzą winnice i będą pić ich wino, założą ogrody i będą jeść ich owoce".

W 1905 roku premier Holandii zauważył, "Żydzi przyszli na próżno. Tylko Bóg może powstrzymać niszczycielski wpływ wdzierającej się pustyni". Cud zdarzył się. Całe mile ziemi opanowanej przez malarię, "dla człowieka – nie do życia", zostały osuszone; pustynie zostały nawodnione a ziemia przekształcana jest w ogród Eden drzew rodzących owoce cytrusowe. Jałowe stoki i wysuszone pustynne nieużytki ożywają na nowo, wracając do dawnej żyzności. To dzieło stale postępuje naprzód.

Przywracanie ziemi jest dostrzegalnym rysem początku

wypełniania się proroctwa, małego początku procesu, który będzie się rozwijał aż "napełni całą ziemię". Z braku miejsca pomijamy sposobność wyliczenia wielu i różnorodnych dokonań w Izraelu. Lecz od wojny 1967 roku specjalne zainteresowanie początkami wypełniania się proroctw skupia się na Izajaszu (35:1, 2). Prorok mówi tutaj, że "Arawa będzie się radować i zakwitnie jak róża". "Arawa" na ogół nie jest "pustkowiem", ale specyficzną doliną pustynną, która leży pomiędzy Morzem Martwym a portem Eilat. W wyniku wierceń w Arawa ze studni artezyjskich popłynęła dobra woda w ilościach wystarczających do nawodnienia dużej powierzchni pól. W ciągu sezonu warzywa rosnące obecnie w Arawa odlatują regularnie do Europy. Spodziewany jest taki wzrost produkcji, że warzywa będą wysyłane drogą morską w statkach zaopatrzonych w chłodnie, podczas gdy truskawki i róże uprawiane będą jako artykuły eksportowe. Naprawdę, Arawa kwitnie jak róża, zgodnie z tym jak proroctwo zaznacza początek jego wypełniania się.

(3) *"I Jeruzalem będzie znowu zamieszkałe w jego własnym miejscu [właśnie] w Jeruzalemie (Zach. 12:6)".* Aż do zwycięstwa w wojnie 1967 roku Jeruzalem należące do Izraela stanowiło nową część miasta. W myśl tego proroctwa Pan nie życzył sobie podziału miasta Jeruzalem, lecz Jego zamiarem było, aby Jeruzalem znów mogło być w jego własnym "miejscu, właśnie w Jerozolimie." Mamy tutaj niemal niewiarygodne wypełnienie.

Kontekst proroctwa Zachariasza ukazuje rolę, jaką odgrywać będzie Jerozolima, kiedy narody "obciążą" się problemem Świętego Miasta. Pan mówi, "W owym dniu uczynię z Jeruzalem ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi (Zach. 12:3)". To, że Jeruzalem powinno przejść w ręce Izraelczyków stało się kłopotliwe nawet dla tych, którzy sympatyzują ze sprawą Izraela. Narody są obarczone tym problemem. Zamiast przyjąć tę sprawę tak, jak Pan ją stawia, narody postanowiły się w to wmieszać. Jednak przeznaczenie Jeruzalemowi jest pewne. Chociaż narody gromadzą się przeciwko niemu, one powstały, aby tylko poranić się w tym procesie. One nie mogą zabierać Jeruzalemowi jego prawowitym właścicielom ani od właścicieli

odbierać ich legalną posiadłość. Potężni królowie i papieże długo pożąдали świętego miasta, wysyłając krucjaty jedne po drugich, aby zdobyć miasto. Zawsze spotykało ich niepowodzenie. Ci przywódcy światowi gotowi byli ponieść ogromne ofiary byle tylko dostać to miasto. Gdyby mogli swój cel osiągnąć uczyniliby jego ulice ze złota a jego bramy z pereł. Gdyby tylko posiadali to miasto, jakże wzmocniłoby to ich twierdzenie, że są Królestwem Bożym. Jednakowoż ci światowi przywódcy, z całą swoją potęgą i bogactwem, zostali wykpieni we wszystkich ich pretensjach, że są Królestwem Bożym. Dlaczego? Dlatego, że prawdą dobrze z Biblii znaną jest zapowiedź, że kiedy królestwo Boże będzie zakładane, "z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu (Izaj. 2:2, 3)". Królestwo Boże będzie izraelskie. Jeruzalem będzie siedzibą jego rządu.

(4) *Powrót ludzi do Boga*. Jeśli chodzi o zwrócenie serc ludu żydowskiego do ich Boga to jest w tym pewien niedostatek. Och tak, jest tam wielu, którzy wierzą w Boga, lecz ich wiara nie jest wiarą Abrahama, który uwierzył Bogu. Religijny syjonizm nie był główną podniętą do wielkiego ponownego zgromadzenia się. Polityczny syjonizm, syjonizm praktyczny i prześladowanie dostarczyły głównej motywacji dla obecnego exodusu. Ale on sam w sobie jest spełnieniem się proroctwa. Polityczny i praktyczny syjonizm jeszcze rozwinie religijne korzenie. Ezechiel swoje proroctwo (20:32-37) kieruje specjalnie do Żyda skłonnego do asymilacji. Czytamy w nim: "I na pewno nie stanie się to, co wam na myśl przychodzi, gdy mówicie: Chcemy być jak inne narody, jak plemiona innych ziem, służąc drzewu i kamieniowi. Jakom żyw – mówi Wszechmocny Pan – zaiste będę królował nad wami, ręką mocną i ramieniem wyciągniętym, i wylewem zapalczywości. I wyprowadzę was spośród ludów i zgromadzę was z ziem, w których zostaliście rozproszeni ... i tam będę się procesował z wami twarzą w twarz ... i popędzę was różgą, abym was przywiódł do związku przymierza". Pan mówi, że będzie "procesował się" (*argumentował*) z ludem podczas ponownego zgromadzania – to jest, spotykał się "twarzą w twarz", co wskazuje, że oblicze Pańskie skierowane jest ku nim. Ma to na celu pozyskanie serca Jego ludu. Praca oczyszczania jednakowoż dokonana będzie już po zgromadzeniu ich w ziemi.

W proroctwie Ezechiela (36:24-28) Bóg mówi: "I zabiorę was spośród narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem; i sprowadzę

was do waszej ziemi, i pokropię was czystą wodą, i będziecie czysti ... i ~~dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza~~, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je. I będziecie mieszkać w ziemi, którą dałem waszym ojcom; i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem". Gdy sprawa tak się ma, nie musimy krzywo patrzeć na tych, którzy wracają do Ziemi Świętej w nieczystym stanie serca. Pan obiecał, że dopiero po tym ponownym zgromadzeniu "pokropi ich wodą czystą".\*

## Część 3

### Tora\* a Ziemia

Człowiek posiada zdolności w zakresie prawa. Gdzie jest człowiek tam jest i prawo. Jego postępek i rozwój znajdują się w bezpośredniej relacji do jego zdolności pojmowania i przestrzegania prawa. Nikt nie pozostawił światu większej spuścizny niż uczynił to Mojżesz, kiedy dał Izraelowi i światu Prawo Boże. Nic nie przyczyniło się bardziej do godności ludzkiej i honoru niż Zakon Mojżesza – zarówno dla samego Izraela, jak i dla cywilizowanego świata, na ile ten ostatni skopiował jego przepisy. Szczególnie w tym cywilizowanym świecie obecnego czasu jest wielka, niemal nie kontrolowana pasja do szukania rady na wszystkie ludzkie problemy i to we wszystkich dziedzinach. Jednak jakoś dziwnie ludzie znajdują coraz więcej trudności w zaradzeniu światowym problemom, pomimo faktu, że żyją pod najszlachetniejszym z kodeksów prawnych.

---

\* \*) Jerusalem Post, Dodatek Jubileuszowy, Dawid Ben-Gurion

\* (Tora – „nauczanie, doktryna, nauka”. Powszechnie przyjęte znaczenie: Prawo, odnosi się do pierwszych pięciu ksiąg Biblii)

Kiedy prawo przestaje być wysokim standardem i kiedy ludzie nie potrzebują stawać na palcach aby go osiągnąć, przestaje ono służyć najwyższym potrzebom człowieka. Kurs człowieka zmierza w dół, do upadku. Szlachetność zdobywa się poprzez kierowanie się dyscypliną i świadome usiłowanie, a nie przez zaniechanie. Dużo obecnych studiów i badań nad człowiekiem opiera się na obserwacji jakim on jest, podczas gdy rzeczywistą potrzebą jest wiedzieć, jakim on być musi. Kwestia jednakowoż, jakim człowiek być musi, nie jest zauważalna. Metoda naukowa nie może podać żadnych wniosków, jeśli nie dysponuje żadnymi obserwacjami, na których mogłaby się oprzeć. Mojżesz dał Izraelowi i światu coś, czego nauka dać nigdy nie mogła. Dał on im Boże prawo, normy postępowania, i od tamtego dnia aż do dzisiaj były one światłem świata.

Mojżesz przypomniał Izraelowi jak to Bóg "upokarzał cię i morzył cię głodem, ale też karmił cię manną, której nie znałeś ty, ani nie znali twoi ojcowie, aby dać ci poznać, iż człowiek nie samym chlebem żyje, lecz że człowiek żyć będzie wszystkim, co pochodzi z ust Pana" (5 Moj. 8:3). Człowiek może dokonać wyboru, że będzie żył według słów ludzkich – taki jest jego przywilej. Jednakowoż ludzie nie mogą uciec od konsekwencji swojego wyboru.

Kiedy Izraelici, za pośrednictwem Mojżesza, otrzymali prawo Boże stało się dla nich natychmiast oczywistym, że było ono godne ich najwyższego zaangażowania. Powiedzieli oni: "Wszystkie słowa, które wypowiedział Pan, wypełnimy (2 Moj. 24:3)". Obecnie, gdy przeminęły wieki, jest dość zauważalne, że przyrzeczenie to nie szło w parze z wykonaniem. A jednak, na przekór powtarzającym się niepowodzeniom w przestrzeganiu prawa, to ich postanowienie okazało się dobre, gdyż wyniosło tych ludzi i cały naród w wielu dziedzinach ponad inne narody i wciąż podkreślało ich niepowodzenia. W ich sukcesach i niepowodzeniach wielka wartość prawa zasadzała się na jego zdolności pouczenia ludzi o ich potrzebach, jak również konsekwencjach ulegania wewnętrznym słabościom.



W dodatku do moralnego aspektu Tory, zawierała ona zarządzenia odnośnie praktyk religijnych. Święto Kuczek, Święto Paschy, początek miesiący, itd., zsynchronizowane były z rolniczymi cyklami ziemi izraelskiej. W konsekwencji, wieki codziennych modlitw odmawianych przez Żydów z Diaspory nabierały znaczenia tylko przez jedno miejsce na ziemi – Eretz (*Ziemia*) Izraela z jej unikalnym przeplataniem się zniw i cykli księżyca. Tora kształtowała Izraelitów do tej ziemi. Tora uczyniła ziemię Kanaan, Eretz Izraela. Tora dała Izraelowi głębokie trwałe korzenie w tej ziemi datujące się 35 wieków wstecz. Tora była i jest dziedzictwem Izraela w Eretz Izraela. Z tego to powodu, po obecnym ponownym zgromadzeniu, Bóg podejmie działanie, które ujawnia Ezechiel 36:24-28: "I uczynię, że (wy, Izrael) będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je. I będziecie mieszkać w ziemi, którą dałem waszym ojcom; i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem". Jest to ręka Boskiej opatrności, przed którą wszystkie inne pretensje do ziemi muszą się ugiąć.

### **Jak głębokie są korzenie palestyńskie?**

Podczas wojny 1948 roku Jordania przechwyciła Zachodni Brzeg wraz z Jeruzalemem. Lecz w roku 1967 naród Biblii otrzymał swoje historyczne terytoria, Judeę i Samarię. Przez cały okres 19-letniej okupacji jordańskiej nie było żadnego Araba, który by domagał się palestyńskiego państwa na Zachodnim Brzegu. Zamiast tego było wołanie o państwo palestyńskie na ruinach państwa izraelskiego. Lecz skoro tylko Izrael zajął Zachodni Brzeg pojawiło się zjednoczone arabskie żądanie o państwo palestyńskie na Zachodnim Brzegu.

Przez lata wydano miliony dolarów na kampanię propagandową OWP (*Organizacja Wyzwolenia Palestyny*), która zmienia nastawienie opinii światowej. Głoszone przez Arabów "moralne prawo do palestyńskiego państwa" staje się szybko pojęciem większości. Jednak zarówno Biblia jak i historia potwierdzają płytkość korzeni Palestyńczyków.

Podczas "dwójnasobu" niełaski, Boska opatrzność utrzymywała ziemię opuszczoną przez człowieka i zwierzęcia aż do wyznaczonego przez Boga czasu "zmiłowania nad Syjonem" (Izaj. 40:1, 2; Psa. 102:14). Wiele pism przepowiedziało taki stan opuszczenia. Dlaczego? Dlatego, aby zapewnić wystarczająco wiele miejsca dla masowego powrotu ludności żydowskiej do Eretz Izraela. Izajasz (61:4) mówi: "odnowią miasta zburzone, świecące pustkami od wielu pokoleń"; Amos 9:14; Ezekiel 36:33-35.

Od około 1200 roku n.e. do roku 1917 nieprzerwanie utrzymywało się w Palestynie muzułmańskie panowanie. Przez 600 lat Arabowie mieli wolny dostęp do Palestyny. Jednak Filip Hitti, znany historyk arabski, zauważył, że całkowita populacja Palestyny w 1840 roku wynosiła mniej niż 180000. Obejmowała ona Arabów, Turków, chrześcijan i Żydów. To pokazuje, że arabskie rodziny nie rozwinęły korzeni w Palestynie. Po większej części nie pozostawali oni w Palestynie z pokolenia na pokolenie. Była to kraina wędrowek Arabów, do której według handlowych potrzeb przybywali i którą opuszczali nie zamierzając osiedlić się i rozwijać w niej ciągnących się przez stulecia rodzinnych korzeni. Było Boskim zamiarem, aby arabska populacja w 1840 roku była zarówno skromna jak i płytko zakorzeniona tak, aby zapewnić wystarczające miejsce dla masowego powrotu synów izraelskich "do ziemi, którą dałem ich ojcom" (Jer. 30:3). Kiedy w roku 1870 rozpoczął się powrót wygnańców w ziemi nastąpił zryw gospodarczy. Arabowie podążyli za Żydami do Eretz Izraela, aby cieszyć się nowym rozkwitem. Jedną z najważniejszych książek wydanych w ostatnich latach na temat konfliktu arabsko-izraelskiego nosi tytuł 'Od niepamiętnych czasów'. Jej autorem jest Joan Das Peters. Peters udowadnia, że Arabowie nie żyli w zachodniej Palestynie od niepamiętnych czasów, lecz wyruszyli tam jedynie wtedy, gdy osiedlili się w niej Żydzi i ten obszar rozwinęli. Dla przykładu między rokiem 1933 i 1936, ponad 30000 Arabów opuściło Irak, Syrię i Transjordanie dla "lepszego życia" w Palestynie. W 1946 roku, Bartley C. Crum, obserwator rządu Stanów Zjednoczonych zauważył, że dziesiątki tysięcy

Arabów przybyło do Palestyny z powodu lepszych warunków życia i nadal przybywają. Większość uchodźców palestyńskich jest Arabami lub potomkami Arabów, którzy przybyli do Palestyny od 1880 roku.

### **Słowo o problemie uchodźców**

"Problem uchodźców" powinien być rozwiązany w 1948 roku, kiedy się on rozpoczął. Podczas tamtej wojny w przybliżeniu 600000 Arabów zostało przemieszczonych. Należy przytoczyć tu fakt, również nie dość znany, że 600000 Żydów, którzy żyli wśród narodów arabskich, musieli w obawie o życie uchodzić przed arabską nienawiścią. Rozwiązanie tego podwójnego problemu uchodźców było proste – równa wymiana. Izraelczycy otworzyli ramiona i wchłonęli 600000 żydowskich uchodźców. Tymczasem narody arabskie podobnej absorpcji uchodźców arabskich odmówiły. Zamiast tego, umieściły ich one w obozach dla uchodźców, które stały się miejscami pokazowymi nieszczęścia i nienawiści, i które obróciły opinię świata przeciw Izraelowi. Mniej niż jeden procent jednorocznego dochodu z arabskiej ropy pozwoliłby na wygodne osiedlenia na ziemiach arabskich tak zwanych "uchodźców palestyńskich".

Obecna walka między Arabami i Żydami o terytorialne prawa na Bliskim Wschodzie datuje się z czasów końca I Wojny Światowej, gdy alianci położyli kres istnieniu imperium tureckiego. Zarówno Arabowie jak i Żydzi domagali się dla siebie niezależnych państw na tym rozległym terytorium. Mocarstwa światowe były krańcowo hojne dla Arabów przyznając im 21 niepodległych państw arabskich tak, że obecnie cieszą się one suwerennością nad obszarem o powierzchni 1 250000 mil kwadratowych. Żydzi prosili jedynie o mniej niż trzy procenty tego ogromnego terytorium dla ich narodowego domu w

Palestynie. Mocarstwa alianckie zgodziły się. W 1922 roku Liga Narodów uznała prawne, moralne i historyczne prawa ludności żydowskiej do posiadania narodowego domu w Palestynie, z włączeniem w to Zachodniego Brzegu i Jerozolimy.

Wtedy na arabskich terytoriach odkryte zostały ogromne zasoby ropy naftowej. W rezultacie, kiedy w 1948 roku została w końcu przyznana Izraelowi niepodległość, międzynarodowa intryga sprawiła, że Izrael otrzymał mniej niż pół procenta terytorium przyznanego Arabom. Od tego czasu, zaostojający się kryzys naftowy spowodował, że mocarstwa światowe stają się w sposób postępujący bardziej przychylnie narodom arabskim. Jeśli Żydzi mieli prawo do Zachodniego Brzegu i Jerozolimy w 1922 roku, to te prawa ważne są i dzisiaj.

Psalm 83 opisuje determinację Arabów do zniszczenia Izraela. Jednakowoż prorok Izajasz (11:14) zapowiada, że Izrael w końcu odniesie decydujące zwycięstwo nad Arabami. Tym sposobem konflikt arabski-izraelski będzie w końcu rozstrzygnięty i pokój ostatecznie osiągnięty.

1 księga Mojżeszowa 15:18 wykazuje, że ostateczne granice Izraela będą od rzeki egipskiej do rzeki Eufrat. Bardziej szczegółowe proroctwa, Zach. 10:9-10, Mich. 7:14 oraz Zach. 12:6, zapowiadają, że podczas obecnego izraelskiego-arabskiego konfliktu Izrael zdobędzie Zachodni Brzeg, Wschodnie Jeruzalem, Wyżyny Golan (Baszan) a nawet Wschodni Brzeg (Gilead). A zatem, stosownie do biblijnych i historycznych korzeni, nie tylko Zachodni Brzeg, ale również Wschodni Brzeg należą do Izraela.

Od roku 1922 syjonistyczni liderzy częstokroć byli skłonni do akceptacji terytorialnego kompromisu. Jednak Boska opatrność miała sposoby aby te kompromisy udaremnić. Jeżeli Izrael w imię pokoju odda części Zachodniego Brzegu, Wyżyn Golan lub Jeruzalem, to powyższe pisma wykazują, że Izrael jeszcze raz zdobędzie te terytoria przed jego ostatecznym zwycięstwem nad Arabami (Izajasz 11:14).

## **Michał - powstanie**

*"W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud (Dan. 12:1)".*

Brzemie i modlitwa Daniela były za Izraelem. Odpowiedź udzielona Danielowi wskazuje, że owym "Michałem" jest Mesjasz. To jest On, "wielki książę, który zastawia się za synami twojego ludu" (potomkami Izraela). Któż jest w stanie obserwować wydarzenia otaczające przywracanie Izraela, we właściwym czasie i w właściwym miejscu, bez uczucia respektu i zadziwienia? Z pewnością jest Ktoś, kto stoi za "synami twojego ludu" To jest jednakowo prawdziwe, że ponowne zgromadzenie i przywracanie tego ludu do ich ojczyzny dokonuje się w najbardziej kłopotliwym okresie historii ludzkiej. Czas ucisku jest nad nami. Wobec dwóch wojen światowych, w obliczu wojny termojądrowej z kierowanymi pociskami zdolnymi wszędzie dotrzeć, któż może zaprzeczyć, że jesteśmy w dniu, o którym mówił Daniel.

W Izraelu, w dzień poprzedzający Dzień Niepodległości, jest czczona pamięć tych, którzy umarli, aby niepodległość tę zapewnić. W roku 1968, w obsłudze pamiątkowej uroczystości w Aszkelonie, jeden z mówców poruszony sukcesami wojny 1967 roku oraz innych wydarzeń powiedział: "Popatrzcie, Stare Miasto Jerozolimy jest teraz w Izraelu. Zachodnia Ściana i teren Świątyni są w naszych rękach. Pomyślcie! Może to oznaczać tylko jedną rzecz. Albo Mesjasz przyjdzie bardzo szybko, albo On jest już tutaj". Nie wszyscy są przygotowani na przyjęcie osobistego Mesjasza jako "księcia", który popiera Izraela. Niektórzy skłonni są myśleć o samym Izraelu jako Mesjaszu.

Kiedy Izrael wciąż pędzi w jego militarnych sukcesach, jest dla niego czymś naturalnym ufać w swoich duchowych i materialnych zdolnościach. Lecz ci się zawiodą! Krytyczne położenie Izraela stanie się Bożą sposobnością do zmanifestowania Jego potęgi.

Proroctwo Ezechiela (38:1-13) podaje szczegółowy opis tego wydarzenia. Niektórzy stosują to proroctwo do masakry Hitlera, pomijając fakt, że stosuje się ono do czasu, kiedy Izrael mieszka w ziemi bezpiecznie. Opisuje ono nieprzyjaciół ludu Bożego zwanego "Gogiem" – reprezentatywnej potęgi wszystkich narodów – i pokazuje jak oni przyjdą przeciwko Izraelczykom "nie otoczonych murem" lub względnie bezbronnym, aby ich obrabować. Wśród sił inwazyjnych będą pewne główne mocarstwa światowe. O swojej własnej mocy Izrael będzie bezradny wobec najeźdźców. Ci Izraelici, którzy polegają na "ramieniu cielesnym" pójdą naprzód, tylko po to, aby paść przed nieprzyjacielem. Pojęcie, że Izrael jest Mesjaszem upadnie wraz z nimi. Ale ci, którzy wierzą Bogu i pokładają ufność w "ramieniu Pana" ujrzą chwałę Boga, kiedy On walczył będzie za Jego ludem jak niegdyś walczył w dniu bitwy. Straszne siły Goga będą zniszczone przez Bożą moc (Zach. 14:2, 3; Izaj. 28:21; Jer. 31:7-9). O tym czasie Prorok mówi: "I poznają, że Ja, Pan, jestem ich Bogiem! ... Nie zakryję przed nimi mojego oblicza, gdyż wyleję mojego ducha na dom izraelski – mówi Wszechmocny Pan (Ezech. 39:28, 29)". Wtedy Izrael uświadomi sobie, że ich Mesjasz jest potężną duchową istotą i że to On wstawiał się za nimi przez powrót łaski dla Syjonu, przez proces ponownego zgromadzenia, przez osadzenie ich w ojczyźnie, i w końcu przez oswobodzenie tego narodu od sił Goga i Magoga. Wówczas nie tylko Izrael pozna, ale i narody nauczą się potrzebnych im lekcji. Prorok Zachariasz (14:16) mówi o ludziach, którzy pozostaną po zniszczeniu Goga, następująco: "Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie przychodzić, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szalasów".

### **Łaska wypełniona w Syjonie**

Prześledziliśmy wydarzenia dotyczące powrotu łaski do Syjonu, od pierwszego kroku na Kongresie Narodów w Berlinie, przez Deklarację Balfoura, ponowne zgromadzenie się i odrodzenie

narodu, aż do najazdu Goga i Bożej interwencji na rzecz Izraela. Wydarzenia te muszą być postrzegane jako posuwające się do przodu kroki Planu Bożego, jeżeli mamy osiąść lub być o władnięci nadzieją, którą ten plan zawiera dla oczekujących pociechy w Izraelu i w świecie.

Czasy, kiedy Bóg był usuwany ze sfery ludzkiej dobiegają końca. Nie tylko siły Goga będą pokonane, ale sam sposób, w jaki to się stanie, będzie dla świata rewelacją. "I tak okażę moją wielkość i moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem Pan" (Ezek. 38:23). Nawet pogrzeb tej potężnej siły posłuży do przypomnienia światu majestatycznej Bożej interwencji. "Tam pogrzebią Goga wraz z całym jego mnóstwem i nadadzą jej miano "Hamongog" (Ezech. 39:11). Hamon znaczy "mnóstwo" lub "mnóstwo Goga". Ale może to być również gra słów, przypomnienie Hamana, który zamierzał zniszczyć Mardocheusza, tylko że sam został zniszczony na jego własnej szubienicy – Haman-Gog. Pan zmanifestuje jego rękę Izraelowi i światu.

Psalmista opisuje ten czas, mówiąc: "Pójdźcie i zobaczcie dzieła Pana, który czyni dziwne rzeczy na ziemi! Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, łamie łuki i kruszy włócznie, wozy ogniem pali. 'Przestańcie i poznajcie, że Ja Bóg, wywyższony między narodami, wywyższony na ziemi! Pan Zastępów jest z nami, warownym grodem jest nam Bóg Jakuba" (Ps. 46:8-12).

Danielowi powiedziano: "Lecz ty idź swoją drogą, aż przyjdzie koniec; i spocziesz, i powstaniesz do swojego losu u kresu dni" (Dan. 12: 13). Musi to oznaczać, że Daniel znów pojawi się na scenie, wzbudzony z martwych i obleczonego w książęcą moc, aby stanąć jako władca w Izraelu. A co z Abrahamem? Czyż Pan nie obiecał mu ziemi Izraela w wieczne posiadanie? Nawet stopy z niej nie otrzymał za swojego życia! Może to tylko znaczyć, że Abraham musi wrócić do ziemi jako dziedzic – tytuł do ziemi należy wprawdzie do niego a dopiero po nim do Izraela. Bóg musi wypełnić swoją obietnicę względem Abrahama. Czyż Job nie miał przed oczyma widoku zmartwychwstania kiedy mówił, "Obyś

mnie ukrył w grobie, schował mnie, aż uśmierzy się twój gniew, wyznaczył mi kres, a potem wspomniał na mnie! ... Wtedy będziesz wołał, a ja ci odpowiem" (Job 14:13-15).

Bóg nigdy nie przestał przyznawać się do Abrahama, Izaaka i Jakuba, pomimo, że oni byli martwi. On oznajmił o tym Mojżeszowi, mówiąc: "Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba..." (2 Moj. 3: 15). Z pewnością zbliża się koniec dni, kiedy Daniel i wszyscy bohaterowie wiary Izraela z przeszłości "wstaną do ich losu". Nie powinna wydawać się przesadną nadzieja obudzona obietnicą, że "Sodoma i jej córki wrócą do ich pierwszego stanu" (Ezech. 16:53-63). Rachel, płaczącej za jej dziećmi było obiecane, "Powstrzymuj swój głos od płaczu, a swoje oczy od łez, gdyż jeszcze będziesz miała nagrodę za swój trud – mówi Pan – wrócą z ziemi wroga. Jest jeszcze nadzieja dla twojego potomstwa – mówi Pan – i wrócą synowie do swoich siedzib" (Jer. 31:16, 17). Z całą pewnością, nadzieja zmartwychwstanie jest obfita; obejmuje ona zarówno tych z wewnętrznego kręgu Jego łaski, jak i tych żyjących od Niego w separacji.

Jeśli Arawa zaczyna już kwitnąć jak róża, to jest rzeczą sensowną wypatrywać za spełnieniem całości 35 rozdziału prorocstwa Izajasza: "Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych. Wtedy chromy będzie skakał jak jelen i radośnie odezwie się język niemych ... I będzie tam droga bita, nazwana Drogą Świętą ... pójdą nią wybawieni. I wrócą odkupieni Pana na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychania znikną". Przy takich obietnicach dla Izraela i dla świata nikt nie omieszka rozpoznać Królestwa Bożego, które będzie rosło i napelni całą ziemię (Dan. 2:35, 44).

Niezmienna Boska obietnica błogosławienia "wszystkich rodzajów ziemi" jest w świecie swego wypełnienia. Obietnica ta skończy się największym pojednaniem między Bogiem i ludźmi. Prorok zapowiada, "Pan Zastępów wyprawi wszystkim ludom na tej górze ucztę z tłustych potraw, ucztę z wystających win, z tłustych



potraw ze szpikiem, ze starych dobrze wystających win. I zniszczy na tej górze zasłonę, rozpostartą nad wszystkimi ludami, i przykrycie, rozciągnięte nad wszystkimi narodami. Wszechmocny Pan zniszczy śmierć na wieki i zetrze łzę z każdego oblicza, i usunie hańbę swojego ludu na całej ziemi, gdyż Pan powiedział. I będą mówić w owym dniu: 'Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; to Pan, któremu zaufaliśmy. Weselmy i radujmy się z Jego zbawienia!' (Izaj. 25:6-9).

### Wyzwanie

Jednak obecna rzeczywistość pozostaje krytycznym czasem w Izraela historii. Wyłaniający się z niepocieszonego płaczu i cierpienia swego rozproszenia, wyłaniający się jako naród pod cieniem 6 000 000 zamęczonych i zabitych Żydów, stojący samotnie wśród wrogich sąsiadów, jawi się teraz Izrael podzielony na tych, którzy polegają na ramieniu cielesnym i tych, którzy ufają ramieniu Jehowy. Historia Izraela uczy, że tylko wtedy będzie mu się powodzić, gdy będzie służył swemu Panu Bogu z wszystkiego swego serca, duszy i siły. Tylko ci, którzy wierzą Bogu, jak wierzył stary Abraham, pozostaną dziećmi Abrahama, godnymi odziedziczyć ziemię jako wieczne dziedzictwo – staną się narodem błogosławiącym wszystkich narody ziemi. Dla Żydów, cena niewiary okazała się kosztowna i straszliwa nie do opisanego, a jednak nawet teraz są oni gotowi całą swoją dumą narodową pokryć to wszystko. Czy będą pamiętać, że dla nich jako narodu nie może istnieć życie oddalone od Boga? W żadnej części historii Izraela nie był on błogosławiony i nie miał odpoczynku z wyjątkiem czasu, gdy mieszkał "w cieniu Wszechmocnego".

Nadzieje Izraela ześrodkowują się w Boskim niezmiennym wyborze tego narodu jako Jego własność. Boskie dary i wezwania nie są na próżno, one też nigdy nie zawiodą. Izrael jest narodem wybranym przez Boga, aby był błogosławieństwem narodów ziemi. Ale to nie oznacza indywidualnego wyboru. Naprawdę nie. Każdy pojedynczy Izraelita będzie musiał wykazać jego godność być częścią tego "świętego narodu." Niech więc każdy Izraelita załatwi to teraz, załatwi to raz na zawsze, jego miejsce jest z jego Bogiem. Tam jest jego nadzieja, jego życie i jego wieczność. Do niego należy obietnica nowego i lepszego przymierza, które sprowadzi ostateczne błogosławieństwo - życie

zawsze w światłości Boskiego oblicza.\*

---

\* *Tłum. ze zbioru "Bible Students' Library" CD-ROM, USA, 1998 r.*